

## **PSEW: POWINNY BYĆ DEDYKOWANE REGULACJE DLA MORSKICH WIATRAKÓW**

. .,WWW.ENERGETYKA.WNP.PL (2014-09-30 00:00:00)

energetyka.wnp.pl/psew-powinny-byc-dedykowane-regulacje-dla-morskich-wiatrakow,235115\_1\_0\_0.html

**Rozwiązaniem dla długofalowego stabilnego rozwoju morskich farm wiatrowych powinny być dedykowane rozwiązania prawne w projekcie ustawy o OZE – uważa Wojciech Cetnarski, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej.**

W Polsce morska energetyka wiatrowa jest na początkowym etapie rozwoju, a przyszłość projektów wydaje się nadal mocno niepewna. Ekspert branżowi uważają wręcz, że aby pierwsze farmy wiatrowe pojawiły na polskiej części Morza Bałtyckiego po 2020 roku to niezbędne są odrębne przepisy określające wsparcie dla morskiej energetyki wiatrowej w systemie aukcyjnym projektowanym w ustawie o OZE.

- Dotychczas opłaconych zostało 9 pozwoleń na wznoszenie konstrukcji na morzu dla morskich farm wiatrowych, co przyniosło do budżetu państwa ponad 104 mln zł. Dalszy rozwój sektora offshore może zahamować niepewność regulacyjna, która jest jedną z kluczowych barier dla inwestorów. Rozwiązaniem dla długofalowego stabilnego rozwoju morskich farm wiatrowych powinny być dedykowane rozwiązania prawne w projekcie ustawy o OZE - mówi Wojciech Cetnarski, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej.

PSEW ocenia, w polskim systemie aukcyjnym możliwe byłoby wyodrębnienie "koszyka offshore" i zastosowanie systemu "feed-in-premium", czyli wprowadzenie stałej taryfy gwarantowanej. Ekspert podkreślają ponadto, że w efekcie wciąż trwających prac nad ustawą o OZE pozwolenia na wznoszenie sztucznych wysp wydane w latach 2012-2013 będą ważne do 2019 roku, a to za mało czasu na uzyskanie pozwoleń na budowę, zwłaszcza gdyby pierwsze aukcje odbyły się dopiero w 2017 roku.

- Zgodnie z obecnymi przepisami, licząc od dnia wydania pozwolenia na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, inwestor ma 6 lat na uzyskanie pozwolenia na budowę morskiej farmy wiatrowej, a termin ten może być ewentualnie przedłużony jeszcze o 2 lata, ale nie zależy to od inwestora. Jest to poważny problem biznesowy dla inwestorów, którzy uzyskali już pozwolenia na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp i wydali już na przygotowanie projektu kilkadziesiąt milionów. Czas bowiem płynie, a oni nadal nie wiedzą jak faktycznie będzie wyglądał nowy system wsparcia OZE, co istotnie utrudnia podejmowanie decyzji o inwestowaniu znaczących środków w przygotowanie projektów - tłumaczy Maciej Stryjecki, prezes Fundacji na rzecz Energetyki Zrównoważonej -

Zajmujący się morską energetyką wiatrową oceniają, że w obecnych realiach regulacyjnych inwestowanie w przygotowanie projektów morskich farm wiatrowych jest dla większości inwestorów zbyt ryzykowne.

Między innymi dlatego, że samo wykonanie badań środowiskowych niezbędnych do uzyskania decyzji środowiskowej uprawniającej do udziału w aukcji, to koszty rzędu kilkunastu milionów złotych na

projekt.

Z kolei aby uzyskać pozwolenie na budowę trzeba wydać nawet 150 mln zł na badania geotechniczne i projekt budowlany. Eksperci podkreślają, że żaden inwestor nie podejmie decyzji o wydaniu takich pieniędzy bez określenia wcześniej możliwych przychodów, a tego bez udziału w aukcji nie da się zrobić. Wskazują też, że to brak przewidywalności dalszych zasad realizacji projektów morskich farm sprawia, iż wielu inwestorów wstrzymuje się z opłaceniem wydanych pozwoleń lokalizacyjnych.